

KS. ZYGMUNT BARANOWSKI

# REFORMY MAŁŻEŃSKIE LUTRA



Caricatura di Lutero e Caterina Bora.

Originale nella Biblioteca Pubblica di Berlino.

KRAKÓW 2016

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)

# SPIS TREŚCI

	Str.
Wstęp .....	3
I. Zaprzeczenie sakramentalności małżeństwa .....	6
II. Przeszkody małżeńskie .....	6
III. Rozwody .....	8

---



# REFORMY MAŁŻEŃSKIE LUTRA <sup>(1)</sup>

Ks. ZYGMUNT BARANOWSKI

---

Luter zajmuje się sprawami małżeńskimi często i obszernie. Złożyły się na to różne przyczyny: walka z celibatem kapłańskim i ślubami zakonnymi, walka z autorytetem Kościoła i papieża, potrzeba obrony małżeństwa własnego i towarzyszy najbliższych, zamieszanie w sprawach małżeńskich jako skutek usuniętego prawa kanonicznego itd. Toteż uważa się Luter za odnowiciela małżeństwa i w rozmowach z przyjaciółmi chełpi się, mówiąc: "*Książkami swymi postawiliśmy stan małżeński znowu na nogi*" (2).

Wobec tego rozpatrzmy w niniejszej rozprawce, jaka była treść i wartość reform małżeńskich Lutera. W okresie tworzenia się polskiego prawa małżeńskiego, temat ten posiada – sędzę – pewną aktualność.

## I. ZAPRZECZENIE SAKRAMENTALNOŚCI MAŁŻEŃSTWA

Już w roku 1519 wyraża Luter w kazaniu o małżeństwie (3) oraz w liście do przyjaciela (4) poważne wątpliwości co do godności sakramentalnej małżeństwa.

Roku następnego wydaje rozprawę "De captivitate Babylonica", w której odrzuca bezwzględnie autorytet Kościoła katolickiego. Nie jest to zapewne przypadkiem, że w tym właśnie piśmie wypowiada się Luter otwarcie już przeciwko sakramentalności małżeństwa, zostawiając na razie 3 tylko sakramenty: chrzest, pokutę i eucharystię (5). Nieraz czyni Kościołowi zarzut z tego, że Kościół głosi niby sakramentalność i świętość małżeństwa, równocześnie jednak zakazuje księżom małżeństwa, jakoby było czymś nieczystym i grzesznym. Wiadomo, jak zręcznie umiał Luter dobrać argumenty demagogiczne.

Tego samego roku w odezwie "Do szlachty chrześcijańskiej" zezwala kapłanom zawierać związki małżeńskie wbrew prawu kanonicznemu, które, jego zdaniem, jest niczym więcej jak sumą błędnych i niebezpiecznych praw. Walcząc niby o wolność chrześcijańską i wolność sumienia, objawia Luter na

każdym kroku wyraźną niechęć albo wręcz nienawiść wobec praw ludzkich; a już prawników obrzuca przez całe życie niewybrednymi wyzwiskami z bogatego swego arsenału.

Na miejsce prawa kanonicznego stawia Luter jako najwyższe instancje w sprawach małżeńskich Pismo św., zwłaszcza Stary Testament, i sumienie ludzkie. Przykład patriarchy starozakonnego ma dla niego moc prawa, ma w oczach jego większą wartość niż 100000 papieży (6). Takich i podobnych nieostrożnych słów uczepił się później książę Filip Heski, żądając pozwolenia na bigamię wedle przykładu patriarchów. I ostatecznie pozwolenie się znalazło, podpisane – jak wiadomo – przez Lutera i Melanchtona.

Lecz rychło zrozumiał Luter, że sprawy małżeńskie są zbyt zawikłane, aby można je pozostawić wyłącznie subiektywnemu uznaniu; stwarza więc w miejsce papieży i soborów nową instancję prawną: Zgodny sąd dwóch uczonych i uczciwych mężów w imieniu Chrystusa; sąd taki ma dla niego większe znaczenie, niż współczesne sobory (7).

Nie dziw, że w tych warunkach zamieszanie w sprawach małżeńskich rosło coraz więcej. *"Wolność chrześcijańska"* wyrodziła się w swawolę i rozpasanie, czego dowodem choćby straszny bunt chłopski. Okazała się potrzeba stałych norm prawnych i instancji prawnych. I otóż ten sam Luter, który tak namiętnie walczył o wolność chrześcijańską przeciwko prawu kościelnemu, nie waha się przekazać prawnego uregulowania spraw małżeńskich władzy świeckiej. *"Sprawy te należy zostawić zwierzchności świeckiej... Nikt przecież nie może zaprzeczyć, że małżeństwo jest rzeczą zewnętrzną, świecką, tak jak suknie i pokarm, dom i gospodarstwo, poddane władzy świeckiej"* (8). Luter nie chce się mieszać do tych świeckich spraw, jak to papież czynił, on chce być jedynie doradcą sumień ludzkich. Później mówi jeszcze wyraźniej: *"Ponieważ ślub i małżeństwo są sprawą świecką, nie należy nam duchownym i sługom Kościoła niczego w tym względzie zarządzać"*. Jeżeli wierni żądają błogosławieństwa kościelnego, modlitwy albo udzielenia ślubu, mają duszpasterze prośbę ich spełnić (9). Asystencja kościelna więc zależy od życzenia wiernych; małżeństwo istotnie staje się coraz wyraźniej *"sprawą świecką"*. Nie bez słuszności więc mogą zwolennicy ślubów cywilnych uważać Lutera za patrona swego.

Luter umiał burzyć, ale nie umiał tworzyć, a już zmysłu prawniczego nie posiadał wiele. Toteż z biegiem czasu uprzykrzył sobie sprawy małżeńskie

zupełnie, a w pewnym liście wyznaje, iż sprawy te odrzucił od siebie a niektórym napisał, aby w imię wszystkich diabłów czynili, co chcą (10). Ostatecznie daje radę, aby każdy postępował tak, jak mu każe sumienie; tam, gdzie papież daje dyspensę, może każdy sam siebie dyspensować; a jeżeli swawola stanie się zbyt wielką, wtedy książęta mogą zarządzić zmiany. Rozpaczliwe istotnie rady! Nie dziw, że w tych warunkach prawo świeckie pozostało jako jedyna, stała norma postępowania.

Lecz dziwnie destruktywny umysł Lutra niebawem i to prawo świeckie podkopał i pogmatwał. Uczył bowiem, że istnieje różnica między prawem dla chrześcijan a dla niechrześcijan albo złych chrześcijan. Prawdziwy chrześcijanin żyje w porządku duchowym, kierując się ewangelią i sumieniem; zły chrześcijanin zaś może używać wolności, jaką mu daje Stary Testament, dla niego normą jest nie ewangelia, lecz prawo świeckie i juryści. Prawo świeckie jest w oczach Lutra jakoby środkiem policyjno-przymusowym ku poskromieniu grzesznych ludzi, dla chrześcijan prawdziwych zaś jest zbyteczne. Poglądy takie nie bardzo sprzyjały powadze prawa.

Nie dosyć na tym. Luter robi dalszą różnicę między dziedziną prawa a dziedziną sumienia. Sumienie, według niego, nie jest subiektywnym zastosowaniem obiektywnego prawa, lecz jest prawem samo dla siebie. Gdziekolwiek zachodzi sprzeczność między sumieniem a prawem, tam należy pójść za głosem sumienia, a nie dbać o prawo, albowiem "*prawo istnieje dla sumienia, a nie sumienie dla prawa*" (11). W praktyce zastosował Luter zasadę tę m. in. w sprawie bigamii księcia Filipa Heskiego. Książę oświadczył, że mu "*dla zbawienia duszy*" potrzeba drugiej żony, 16-letniej Małgorzaty de Sale. Acz niechętnie, dał jednak Luter aprobatę swą, ale tylko w dziedzinie sumienia, jako tajemną radę spowiednika; zastrzega się jednak, że wobec świata i prawa publicznego rada ta nie istnieje i nie ma znaczenia. Luter woli raczej "*poczciwe, mocne kłamstwo*" aniżeli przyznanie się publiczne do owej tajemnej rady (12). Przy tej sposobności wygłasza takie oto zasady: Tajemne "*tak*" jest publicznym "*nie*"; albo: *necessitas* (w tym przypadku: żądza księżęca) *frangit legem, sed non facit legem*; albo: *consilium ...fit nullum per publicationem* itd. (13). Różnica między sumieniem a prawem – powiada Luter – jest uznana przez samego Pana Boga, nie trzeba jej tylko zacierać. Stwarza więc Luter fatalny dualizm między moralnością teologiczną dla użytku sumień ludzkich, a prawem publicznym. Nic to Lutra nie obchodzi, że decyzyje dwóch tych instancji są

nieraz wręcz sprzeczne ze sobą: obydwie mają za sobą autorytet Boży. Dodać należy, że tzw. potrzeba sumienia często nie jest niczym innym jak nieopanowaną żądzą.

Wielu uważa Lutra jako bojownika wolności indywidualnej wobec przewagi autorytetu. Nie przeszkadza to jednak Lutrowi bynajmniej, by dzieci w sprawach małżeńskich poddać bezwzględnemu autorytetowi rodziców. Dziecko winno się poddać, gdy ojciec zmusza je do małżeństwa lub narzuca mu małżonka; owszem jeżeli młodzi pobrali się wbrew woli rodziców, wtedy ojciec w zasadzie ma prawo małżeństwo to rozzerwać, chociażby małżonkowie kochali się wzajemnie a nawet mieli dzieci (14). Zapomina też Luter o zasadzie, którą tak namiętnie szermował przeciwko Kościołowi: Co Bóg połączył, niech człowiek nie rozłącza. Później co prawda zmienił Luter znowu stanowisko swoje, bo konsekwencją nie odznaczał się zupełnie; nie chcę tu jednak sprawy tej obszerniej rozwijać.

Pierwsza a zasadnicza reforma małżeńska Lutra polega więc na zaprzeczeniu sakramentalności małżeństwa i radykalnym usunięciu powagi Kościoła i prawa kanonicznego. Zamiast tego przekazuje po różnych wahaniach sprawy małżeńskie jako rzeczy świeckie prawu świeckiemu. Lecz powagę tego prawa niebawem znowu podkopuje niebezpiecznymi dystynkcjami między prawem dla chrześcijan a dla grzeszników, między forum sumienia a forum prawa publicznego, oraz niebezpieczną praktyką tajemnych rad i dyspens. Więc chociaż Luter nieraz wskazuje na ideał ewangeliczny, chociaż fatalne swe rady daje z litości dla nędzy ludzkiej, nie można mu oszczędzić zarzutu, że reformą swą małżeńską utorował drogę ludzkiej swawoli i namiętności.

## II. PRZESZKODY MAŁŻEŃSKIE

Przeszkody małżeńskie, ustanowione przez Kościół, są zdaniem Lutra wpływem tyranii i chciwości, która stwarza przeszkody na to, aby za pieniądze od nich dyspensować. Toteż nie sili się wcale na jakąś rzeczową argumentację; za cały argument starczy mu nieraz – wyzwisko. A przecież były mu zapewne znane głębokie racje, jakie przytacza teologia scholastyczna dla umotywowania przeszkód małżeńskich, np. Tomasz, *Summa c. Gent.*, lib. III. cap. 125 itd.

W imię rzekomej wolności znosi Luter jednym zamachem wszystkie przeszkody *iuris ecclesiastici*, stwarzając nowe, własne prawo małżeńskie. Przypatrzmy się niektórym jego szczegółom.

Jako przeszkodę uznaje Luter na razie 2. stopień pokrewieństwa i 1. stopień powinowactwa, a to dlatego, ponieważ o tych stopniach jest wzmianka w Piśmie św., specjalnie w Starym Testamencie (15). Mimo to na innym miejscu uznaje za ważne małżeństwo nawet w 1. stopniu powinowactwa (16), a także małżeństwo między kuzynostwem lub między stryjem a brataną (17). Później widzimy u niego nowe wahania i nowe jaskrawe sprzeczności. Luter nie miał bowiem w tej sprawie ani jasnego zdania, ani jasnych zasad, lecz wahał się między dorywczo wybranymi przykładami z Starego Testamentu a paragrafami prawa świeckiego. Dziwne sprawia wrażenie, że Luter, który tak namiętnie zwalczał prawo kościelne jako dzieło ludzkie, poddaje się pokornie prawu świeckiemu. Dzięki temu prawu i dzięki interwencji książąt świeckich skierowano powoli znowu wolność albo raczej swawolę chrześcijańską, głoszoną przez Lutra, na wypróbowane tory prawa kanonicznego.

Pokrewieństwo duchowne usuwa Luter lekkim sercem jako zabobon ludzki (18); jeszcze bezwzględniej usuwa pokrewieństwo legalne, wynikające z adoptowania, jako bezwartościową zabawkę ludzką (19).

Przeszkodę wyższych święceń nazywa Luter wynalazkiem ludzkim i przekłętą ludzką tradycją (20), po pewnym wahaniu odrzuca także przeszkodę ślubów zakonnych (21).

Za to ogłasza Luter z wielką energią nowe *impedimentum dirimens*: brak zezwolenia rodzicielskiego (22).

Przeszkodę różnicy religii (*cultus disparitas*) Luter odrzuca z następującą dziwną zaiste argumentacją: "Wiedz, że małżeństwo jest rzeczą zewnętrzną, cielesną jak inne świeckie czynności. Podobnie więc, jak mogę z poganinem, żydem, turkiem, kacerzem jeść, pić, spać, chodzić, jeździć, kupować, rozprawiać i handlować, tak też mogę wstąpić z nim w stan małżeński i trwać w nim, i nie dbaj zupełnie o błazeńskie prawa, które tego zakazują" (23).

Ustanowienie *impedimentum criminis* nazywa Luter głupotą i bezbożnością (24).

Z wyjątkowym za to zapałem broni *impedimentum impotentiae*, zgodnie z swym zapatrywaniem o potędze żądź cielesnych (25).

Przeszkody wzbraniające oczywiście zbywa Luter jednym słowem: głupie żarty (26).

Luter odrzuciwszy autorytet Kościoła, odrzuca także całe prawodawstwo kościelne, dotyczące przeszkód małżeńskich. Ale łatwiej było odrzucić prawo stare, aniżeli stworzyć nowe. Wynikły stąd decyzje wahające, sprzeczne i niebezpieczne. Przewodnią ich nutą jest nienawiść wobec Kościoła, obrona tzw. wolności chrześcijańskiej i jak najdalej posunięta ustepliwość wobec przemożnego popędu płciowego.

### III. ROZWODY

Luter wypowiada się wprawdzie nieraz przeciwko rozwodom, ale już w roku 1520 nie śmie bronić nierozzerwalności małżeństwa (27), owszem tego samego roku ogłasza – choć jeszcze z pewnym wahaniem – wiarołomstwo jako powód do rozwodu (28). Separacji nie uznaje, gdyż, jego zdaniem, Chrystus nikogo nie zmusza do celibatu. W roku 1522 Luter już bez wahania godzi się na rozwód, a stronie niewinnej przyznaje prawo do zawarcia nowego związku (29). Lecz cóż ma uczynić strona winna? Najlepszym wyjściem byłoby, zdaniem Lutra, gdyby władza wiarołomną powiesiła; ale wobec niedbalstwa władz niechby sobie wiarołomca poszedł do innego kraju i tam się ożenił, skoro "*nie może się powstrzymać*" (30). Śmierć albo małżeństwo – oto lekarstwo na żądę zmysłową. Przekonanie Lutra o niezmożonej potędze popędu płciowego wywiera fatalny wpływ na kształtowanie się nauki jego o małżeństwie.

Niebawem ogłasza Luter drugi powód do rozwodu: złośliwe opuszczenie małżonka lub małżonki. I tutaj znowu widzimy u niego w początkach pewne wahanie, lecz wkrótce już wyzbył się wątpliwości. Dostatecznym motywem wydaje mu się wzgląd na to, że nie można od nikogo wymagać niedobrowolnego celibatu; poszukał sobie też szybko uzasadnienie biblijne, rozciągając *privilegium Paulinum*, dotyczące niewiernych, śmiało także na takich "*falszywych chrześcijan*", co to opuszczają małżonków (31). Czas trwania owej dezercji małżeńskiej ocenia Luter w różnych czasach różnie; początkowo podaje termin 6-letni, później wystarczy mu pół roku, po którym to czasie pozwala wszcząć formalności rozwodowe (32).

Gdzie zachodzi gniew i kłótnia między małżonkami, tam Luter godzi się jedynie na separację (33).

Lecz cóż uczynić, kiedy jedna strona nie chce się pojednać; a druga "*nie może się powstrzymać i musi mieć małżonkę względnie małżonka*"? W takim razie Luter śmiało zezwala na powtórne małżeństwo; "*ponieważ taki małżonek*



nie zna nakazu, by żył w czystości ani też nie posiada ku temu łaski..., nie będzie go Pan Bóg zmuszał do rzeczy niemożliwej" (34). W tym przypadku oczywiście powodem rozwodu jest już nie gniew, ale niemożliwość powstrzymania się, powód istotnie niezwykły, ale wypływający logicznie z przekonań Lutra.

Luter usunął wprawdzie przeszkodę, wynikającą z różnicy religii, mimo to uznaje niedowiarstwo jako powód do rozwodu, mianowicie w tym przypadku, gdy stronie chrześcijańskiej zakazuje się żyć po chrześcijańsku albo gdzie mąż przynagła żonę do kradzieży, wiarołomstwa itd. Ponownie stosuje tu Luter tzw. *privilegium Paulinum* nie tylko do niewiernych, ale także do "fałszywych chrześcijan" (35).

Odrębność religii sama przez się nie uprawnia do rozwodu, "*albowiem związków świeckich i politycznych nie rozwiązuje się dla religii*" (36).

O impotencji była już mowa przy przeszkodach małżeńskich. Ale Luter nie ogranicza się do *impotentia antecedens*, lecz przyznaje rozwód także przy *impotentia subsequens*, mimo dopełniania małżeństwa i mimo dzieci, z tego małżeństwa pochodzących, przy czym poleca następujący sposób postępowania: "*Man exspecta 4. partem anni: si melius fit, bene, si non, separentur*" (37).

Żonę, która mężowi odmawia *debitum*, winna władza przymusić albo zabić (dosłownie!) (38). Jeżeli tego nie czyni, ma mąż wolną drogę do rozwodu.

O chorobie jako przyczynie do rozwodu Luter w różnych czasach różne wypowiadał sądy. Był czas, gdzie radzi pielęgnować troskliwie chorego małżonka, przy czym Bóg udzieli sam wstrzeźliwości. Za to w liście z roku 1527 daje inne rozstrzygnięcie: Skoro żona trędowata dobrowolnie z mężem się rozstaje, można ją uważać za umarłą i mąż może z spokojnym sumieniem pojąć inną żonę (39). Luter pragnie bardzo, aby władza świecka ogłosiła trąd jako dostateczny powód do rozwodu, tymczasem zaś godzi się na rozwód, przynajmniej dla forum sumienia, na podstawie prawa Mojżeszowego (40).

Wobec ogromu materiału trudno tu podać wszystkie zdania i rozstrzygnięcia Lutra, dotyczące rozwodów; daremnie jednak czekalibyśmy w nich jakiejś myśli przewodniej; przeciwnie, pełno tam niekonsekwencji, wahania, niejasności. Tak np. pozostaje niejasnym, czy wiarołomstwo, dezercja

same ze siebie rozrywają małżeństwo, czy dopiero na podstawie wyroku władzy; dalej domaga się Luter w sprawach rozwodowych postępowania publicznego, a jednak zezwala na tajemne rozwody; zezwala na powtórne małżeństwo jednej stronie, zakazuje go drugiej itp.

Nauką o rozwodach wstrząsnął Luter podstawami małżeństwa, do reszty zaś pomieszał stosunki małżeńskie decyzjami swymi szczegółowymi; a przecież on sam kiedyś uznaje, że rozwód jest niebezpieczeństwem dla wychowania dzieci, dla utrzymania życia rodzinnego oraz dla rządów państwowych (41).

Poprzez wszystkie reformy małżeńskie Lutra obserwujemy dwie cechy charakterystyczne: jedna – to walka namiętna z Kościołem i prawem kościelnym; druga – to obrona wolności chrześcijańskiej, która bardzo często polega tylko na możliwości zaspokojenia przemożnego popędu płciowego. Mówiąc językiem nowoczesnym: Luter bronił wolności indywidualnej wobec więzów prawa ogólnego, bronił praw ludzkich w zakresie miłości i osobistego szczęścia.

Niestety, przewodnikami w tej obronie były mu z jednej strony nienawiść, z drugiej zaś upokarzająca pobłażliwość dla namiętności ludzkiej. Toteż skutki reformy luterskiej były oplakane; on sam pełen goryczy skarży się na sodomskie rozpasanie obyczajów za panowania "czystej ewangelii".

Poznań

*X. Zygmunt Baranowski*

---

Artykuł z "Przeglądu Teologicznego". Kwartalnik naukowy. Organ Polskiego Tow. Teologicznego. R. VIII (1927). We Lwowie, ss. 315-323. (a)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; ilustracja od red. *Ultra montes*).

### **Przypisy:**

(1) Całokształt nauki Lutra o małżeństwie przedstawiłem w książce pt. *Luthers Lehre von der Ehe*, Münster i. W. 1913, str. 210.

(2) Erl. (= *Martin Luthers sämmtl. Werke*, 67 tomów, Erlangen 1826-68) 61, 278.

(3) Weim. (= *Dr. M. Luthers Werke. Krit. Gesamtausgabe*, Weimar 1883 sq.) 2, 168.

- (4) End. (= *Luthers Briefwechsel, herausg. v. L. Enders*, 12 tomów) 2, 278.
- (5) Weim. 6, 501.
- (6) Weim. 14, 405.
- (7) Weim. 6, 557.
- (8) Weim. 30, 3, 295.
- (9) Erl. 23, 208 sq.
- (10) De W. (= *M. Luthers Briefe, gesammelt von M. De Wette*, Berlin 1825 sq.) 5, 25 sq.
- (11) Weim. 30, 3, 246 sq.
- (12) Lenz, *Briefwechsel Landgr. Philipps v. Hessen*, 3 tomy, Lipsk 1880-91, 1, 373.
- (13) De Wette-Seidemann, *Luthers Briefe*, 263 sq., 272 sq.
- (14) Weim. 10, 1, 642 sq.
- (15) Weim. 6, 555.
- (16) Weim. 10, 2, 265 sq. 280 sq.
- (17) De Wette 3, 83.
- (18) Weim. 6, 555.
- (19) Weim. 6, 555 sq.
- (20) Weim. 6, 557.
- (21) Weim. 8, 630.
- (22) Weim. 10, 1, 1, 642 sq.
- (23) Weim. 6, 556; 10, 2, 273 etc.
- (24) Weim. 6, 556.
- (25) Weim. 10, 2, 287.
- (26) Weim. 10, 2, 287.
- (27) Weim. 6, 559.
- (28) Weim. 30, 2, 229.
- (29) Weim. 10, 2, 288.

- (30) Weim. 10, 2, 289.
- (31) Weim. 6, 559 sq.; 11, 94.
- (32) Weim. 30, 3, 230 sq.; cf. De Wette 4, 214 etc.
- (33) Weim. 10, 2, 291.
- (34) Weim. 12, 119.
- (35) Weim. 6, 560; 12, 120 sq.
- (36) Erl. 61, 237.
- (37) Weim. 15, 560.
- (38) Weim. 10, 2, 290 sq.
- (39) De Wette 3, 194 sq.
- (40) Enders 7, 35.
- (41) Erl. 61, 177.
- (a) Por. 1) Ks. Dr Marcelli Nowakowski, [\*Marcin Luter, twórca pseudoreformacji.\*](#)
- 2) Ks. Rivaux, [\*Sposób wyrażania się Lutra.\*](#)
- 3) "Non possumus", [\*Luter – heretycki wieprz z Saksonii i miejsce dla niego przeznaczone... piekło...\*](#)
- 4) "Przegląd Lwowski", [\*"Apostolska łagodność" Marcina Lutra.\*](#)
- 5) Konrad von Bolanden, [\*Luter w drodze do narzeczonej.\*](#)
- 6) Ks. A. Kraetzig SI, [\*Janssen i historia reformacji.\*](#)
- 7) Ks. Jakub Balmes, a) [\*Fanatyzm i indyferentyzm, ich źródła i następstwa.\*](#) b) [\*Katolicyzm i protestantyzm w stosunku do cywilizacji europejskiej.\*](#)
- 8) Ks. Peter Einig, [\*Usprawiedliwienie \(justificatio\).\*](#)
- 9) Ks. Antoni Brzeziński, [\*Rys dziejów świętego Soboru Trydenckiego.\*](#)
- 10) O. Jan Jakub Scheffmacher SI, [\*Katechizm polemiczny czyli Wykład nauk wiary chrześcijańskiej przez zwolenników Lutra, Kalwina i innych z nimi spokrewnionych, zaprzeczanych lub przekształcanych.\*](#)
- 11) Ks. Adam Kopyciński, [\*Bezwyznaniowy.\*](#)
- 12) Wingolf, [\*Czemu jestem katolikiem? Kilka słów o modernizmie.\*](#)

13) Ks. Dr Ignacy Grabowski, [Prawo kanoniczne według nowego kodeksu.](#)

14) O. Artur Vermeersch SI, Profesor Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego, [Katechizm małżeństwa chrześcijańskiego według encykliki "Casti connubii".](#)

15) Ks. Kazimierz Naskręcki, a) [Grzechy przeciwko wierze.](#) b) [Życie nadprzyrodzone. Krótkie nauki o Sakramentach świętych i modlitwie.](#) c) [Rozwody.](#) d) [Małżeństwa mieszane.](#) e) [Istotny cel małżeństwa.](#)

16) Kapłan Archidiecezji Gnieźnieńskiej, [Grzechy wołające o pomstę do nieba.](#)

(Przyp. red. *Ultra montes*).



( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))

Cracovia MMXVI, Kraków 2016